KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 24-go Lipca 1867 roku. | № 164. | Lat 46. | Dnia 12 (24) Lipca 1867 r.

Środa. | Rano ciepła st. 18, w połn: c. st: 25. Wysok: wody st: 6 c. 10 Ubywa). | Wschód Słońca g. 4 m. 9 Zachód „ 8 „ 2 | Jutro, ŚŚ. Jakóba Apost. i Krzysztofora.

— Wczoraj w Kościele Panny Marji na Nowem Mieście, obchodzoną była konkluzja oktawy Odpustu N. Marji Panny Skaplerznej, z procesjami i kazaniami rano i po południu. Na wotywie artyści, pod przewodnictwem p. Karola *Platera* wykonali mszę Szydermajera, w czasie zaś Summy: wielką mszę Hummla (in B); na Benedictus duet Mercadantego, z oratorjum siedem słów Zbawiciela (tenor i Bas), a na Graduale *Benedictus es Domine* z towarzyszeniem harmonji kompozycji, dyrygującego. Nieszpory odegrano Sznabla. Takież nabożeństwa odprawianemi zostały w Kościołach: Ś-go Józefa Oblubieńca na Krakowskiem Przedmieściu i parafjalnym Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie.

— Pojutrzejsza uroczystość Ś-ej Anny, obchodzoną będzie odpustowem Nabożeństwem w Kościołach: parafjalnym na Pradze i Ś-go Jacka przy rogu ulic Freta i Długiej.

— Najjaśniejszy Pan, raczył zezwolić Jeneralnemu Konsulowi Królewsko-Saskiemu i Konsulowi Sasko-Wejmarskiemu Stanisławowi Lesserowi, na przyjęcie i noszenie, udzielonego mu przez Wielkiego Xięcia Sasko-Wejmarskiego, orderu białego Sokoła klassy 1ej. (Dz: War:).

— Przez Najwyższy Rozkaz, z dnia 22 Czerwca, w Ministerstwie Dworu, mianowani zostali: Dyrektor Dyplomatycznej Kancelarji Namiestnika Królestwa Polskiego, Rzeczywisty Radca Stanu Hr: von der Osten-Saken, kolejny Landrat Radca Stanu von Richter, Marszałek Szlachty Gubernji Liflandzkiej Lilienfeld i dymisjonowany Sztabs-Kapitan Kamerjunkier Stahl von Holstein—Szambelanami Dworu Jego Cesarskiej Mości; zostający przy Poselstwie Rosyjskiem w Paryżu, Regestrator Kolegjalny Nord; zostający przy Ministerstwie spraw wewnętrznych, Radca Kolegjalny von Fegezak, Karnicki, Hrabia Prozor, Hr: Zamojski, towarzysz Prezesa Sądu Kryminalnego Wileńskiego, Radca Dworu Oznobiszyn, zostający do szczególnych poleceń przy Jenerał-Gubernatorze Liflandzkim, Estlandzkim i Kurlandzkim, Asesor Kolegjalny Musołow, Wileński Gubernjalny Marszałek Szlachty, Sekretarz Kolegjalny Hr: Plater i zastępca pośrednika polubownego Gubernji Mińskiej, Regestrator Kolegjalny Xiążę Drucki-Lubecki—Kamerjunkrami Dworu Jego Cesarskiej Mości. (Dz. Warsz.)

— *Rozporządzenie Ministra spraw wewnętrznych, z 4go Lipca 1867 r.* — Zważywszy, że w artykule wstępnym dziennika „Moskwa“ Nr 71, z powodu wydania go po trzech-miesięcznem zawieszeniu, na zasadzie rozporządzenia rządowego, okazane zostało nieuszanowanie względem tego rozporządzenia, również jak względem prawa, na mocy którego nastąpiło, że podobne odzywania się prassy, jako niezgodne z godnością rządu nie mogą być cierpiane, i że dla korzyści samej prassy perjodycznej, należy wpoić przekonanie, że główny zarząd spraw prasowych, i w przyszłości zamierza silną ręką osłaniać moc i godność prawa: Minister spraw wewnętrznych na zasadzie art: 29, 31 i 33, Najwyżej zatwierdzonej 6go Kwietnia 1865 roku, uchwały Rady Państwa i zgodnie z wnioskami głównego zarządu spraw prasowych, postanowił: oznajmić *pierwsze ostrzeżenie* dziennikowi „Moskwa“, w osobie Wydawcy Redaktora, Radcy Dworu Jana Aksakowa. (D. W.)

— *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Głównego Domu Schronienia Starców i Sierot Starozakonnych w Warszawie.*— Podaje do wiadomości, że z końcem miesiąca Maja, było w Zakładzie osób 62. Przybyło w ciągu miesiąca Czerwca z kwalifikacji Dozoru Bożniczego Okręgów Warszawskich, oraz z rozporządzenia Władz, osób 21. Ubyło zaś: przez oddanie pod opiekę najbliższych krewnych 5, i z powodu odesłania na kurację do Szpitala 11, razem ubyło osób 16, pozostało więc w Zakładzie na m. Lipiec osób 67. Dzienna przecięciowa ludność Zakładu wynosiła 66. Oprócz tego, uczęszczało do ochrony przy Głównym Domu Schronienia istniejącej, dzieci przychodnich, przecięciowo dziennie, 56. Razem przeto Główny Dom Schronienia udzielał w ciągu miesiąca Czerwca r. b. opiekę osobom 122. Ofiary w ciągu Mca Czerwca na rzecz Zakładu były następujące: Zebrane przez P. Dorotę Nelkenbaum na uroczystości weselnej u PP. Fischhaut rs. 9 kop: 60; od PP: Lessa Levy ze skarbonki rs. 3 k. 82½; M. Bersohn kop: 25½; S. Halpern kop: 35½; H. Wawelberga rs. 2 k. ½; Izraela Margulies rs. 3 k. 7; S. Portner rs. 1 k. 75½; Muszkata k. 48½; H. Nussbaum rs. 2 k. 5½; E. Hering rs. 1 k. 65; J. Lande rs. 1 k. 80½; Fenik k. 34; Chaima Szynkman kop: 31; A. Goldfeder rs. 2 k. 4½; Giwartowskiego rs. 1 k. 43½; H. Toeplitz k. 19; R. Frankenthal rs. 3; Asterblum rs. 1. — Prezydujący, H. *Nussbaum*. Sekretarz, S. *Wawelberg*.

— Wyjechali z Warszawy: Jenerał-Adjutant J. C. M. Finlandzki Jenerał-Gubern: Hr: *Adlerberg*, za granicę; Jenerał-Lejtnant Xiążę *Massalski*, Naczelnik Artylerji, Warsz: Okr: Wojenn:, do Nowogrodu; Kontr-Admirał *Diuchamel*, do Petersburga; Rz: Radcy Stanu: *Dutkiewicz*, za granicę; Hr: *Łubieński*, do Cygowa; Szambelan Dworu J. C. M. *Górski*, do Berlina.

— Za spokój duszy ś. p. Jakóba *Kwiatkowskiego*, b. Podsędka Sądu Pokoju Wydziału Igo, odprawione zostanie żałobne Nabożeństwo jutro. to jest we Czwartek, o godzinie 10ej z rana, w Kościele parafijalnym PANNY MARJI na Nowem-Mieście, jako w dniu Imienin zmarłego, na które Krewnych, Przy-

jaciół i Znajomych, Exekutorowie Testamentu zapraszają. (11,729.)

— Jutro, jako w rocznicę śmierci ś. p. Leopolda *Śmiecińskiego*, wszystkie Msze Święte i Wotywa, o godzinie 10tej z rana, w Kościele Śgo Krzyża, odprawiać się będą, za spokój duszy jego. (10,728.)

— Za duszę ś. p. Tekli z Udymowskich *Lisickiej*, żony właściciela dóbr ziemskich, zmarłej w dniu 23-cim b. m., odprawione będzie Nabożeństwo żałobne, w Kościele parafijalnym Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, w dniu 25-tym b. m., to jest we Czwartek, o godzinie 11-tej z rana, na które pozostały Mąż wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (10,757.)

— Dnia 26 b. m., jako w dzień imienin ś. p. Anny z Ejdziatowiczów *Karwowskiej*, odprawione zostanie żałobne Nabożeństwo, o godzinie 10ej z rana, w Kościele parafijalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na które pozostali: Mąż, Syn i Córki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (10,694.)

— W dniu wczorajszym, o godzinie 8ej z rana, zakończył życie ś. p. Szymon *Zapaśnik*, Emeryt, przeżywszy lat 68. Nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy, odbyło się w dniu dzisiejszym. W smutku pogrążona Córka wraz z pozostałem Rodzeństwem, zaprasza Krewnych i Przyjaciół zmarłego, na exportację zwłok jutro, o godzinie 4ej po południu, z Kościoła Śtej Anny, Matki N. MARJI PANNY, przy ulicy Krakow:-Przedmieście, na cmentarz Powązkowski. (10,787.)

— Amelja z Zakrzewskich *Ciemniewska*, przeżywszy lat 43, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w dniu dzisiejszym życie zakończyła. (10,86.)

— W tych dniach zmarł M. E. Koerner, Kupiec hurtowy kolonjalny, w naszem mieście.

— Dnia 6go b. m., zmarła Faustyna z Mniewskich *Pstrokońska*, wdowa po byłym Pośle ziemi Szadkowskiej, w 64 roku życia, w dobrach własnych Chorzenice, w Okręgu Radomskim.

— Wczoraj, w Kościele parafijalnym Śgo Krzyża, pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty między Panem Ferdynandem *Karo*, Aptekarzem, a Panną Zofją *Barthel*. Błogosławieństwa tego dopełnił JX. Władysław *Zybler*.

— Dziś rano, w obecności JJWW. Jenerała Witkowskiego, Prezydenta miasta, Hr: Ostrowskiego, Vice-Prezesa Komitetu zabawy, Członków tegoż Komitetu i Członków Towarzystwa Dobroczynności, odbyła się próba wyścigów wodnych w parku Łazienkowskim, i udała się wybornie.

— W Lipcowym zeszycie „Pamiętnika Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego,“ wydawanym pod redakcją J. F. Nowakowskiego. Lekarza-Assystenta Kliniki Chirurgicznej w Szkole Głównej Warszawskiej, w sprawozdaniu z posiedzeń Oddziału Epidemiologji i hygieny publicznej, z powodu uwag Dra Kinderfreunda, nad potrzebą ścisłego nadzoru nad kwalifikowaniem mamek, dostarczanych przez kantory stręczeń, dowiadujemy się z oświadczenia Dra Helbicha, iż Rada Lekarska zwróciła uwagę na ten ważny przedmiot i przygotowała projekt rozporządzenia policyjno-lekarskiego, który określa ściśle warunki pośrednictwa kantorów w stręczeniu mamek i ma na celu obostrzenie dotychczasowych przepisów, a po otrzymaniu zatwierdzenia Władzy, wkrótce w wykonanie wprowadzonym będzie. Na temże posiedzeniu Dr Natanson zwrócił uwagę i na chleb dostarczany przez piekarnie tutejsze, który jest niedopieczony, zakalisty; przez dodawanie bowiem znacznej ilości wody do mąki, otrzymują większą wagę ciasta z małej stosunkowo ilości mąki, a przy pieczeniu starają się przez wysoką temperaturę wywołać odrazu utworzenie się twardej skorupy na powierzchni ciasta, przez co woda wewnątrz zawarta, zostaje uwięzioną. Ta manipulacja właśnie niweczy całe działanie, jakie ma na celu pieczenie ciasta, gdyż przez to środek chleba prawie wcale nie ulega wpływowi ciepła; cała więc fermentacja, przemiana krochmalu na cukier, wytwarzanie się gazów, wstrzymane zostaje. Spożywanie takiego chleba, nader przykre następstwa za sobą pociąga, dlatego życzyćby należało, aby przeciw takim nadużyciom środki zaradcze przedsiębrane były.

— Wedle sprawozdania Opieki wdów i sierot po Pastorach Ewangelicko-Augsburgskich, za rok 1866, pokazuje się: że stowarzyszenie składa się z 46 członków, którzy w ciągu roku ubiegłego opłacili składkę w ilości rs. 1,280. Z ofiar jednorazowych wpłynęło rs. 68 k. 65, z procentów rs. 706 k. 90, z zwróconej raty pożyczkowej rs. 78; remanent z r. 1865, rs. 6,692 k. 8, czyli ogółem rs. 8,966 k. 52. Wsparcia otrzymały: trzy wdowy, każda po 150 rs. rocznie, dwie zaś po 100 rs.

— Na odbytym akcie uroczystym w szkole prywatnej męzkiej, przy ulicy Elektoralnej Nr 776, następujący uczniowie otrzymali nagrody: Gumowski Józef, Jeromin Wilhelm, Wesołowski Maxym: i Sukert Gustaw. Listy zaś pochwalne: Rejch Józef, Tokarski Jan, Jeromin Juljan, Joachimowski Paweł, Sztuczkajski Józef, Grzędziński Lud:, Kwiatkowski Lud: i Wanyński Ludwik. Szanowni Rodzice i Opiekunowie, obecni tej uroczystości, podziwiali dobór dzieci, ich układność, a nadewszystko postęp w naukach. Nadto jeden Szanowny ojciec objawił w kilku słowach, z serca płynących, całą wdzięczność i zasługę Przełożonemu i jego Pomocnikom, że potrafią tak systematycznie kierować szkołą i wpływać na młodzież, że ta zapomina o igraszkach dziecinnych, a całą duszą oddaje się pracy.

— W Sobotę, t. j. d. 27 b. m., danem będzie w Wielkim Teatrze, na dochód dotkniętych klęską powodzi, widowisko sceniczne w połączeniu z koncertem, w którym przyjmą udział: Pani Jakowicka, PP. Zachorowski, Hermann, Górski i Wysocki. Bliższe szczegóły afisze doniosą. Cena miejsc zwyczajna; zaś wszelkie naddatki z wdzięcznością przyjęte będą. — Biletów nabyć można w kassie Teatralnej. — Pocz. o godz. 8ej.

— Słyszeliśmy, że na zabawie, w przyszłą Niedzielę dać się mającej, w parku Łazienkowskim, na dochód Warszawian i Prażan powodzią dotkniętych, mają także wziąść udział i śpiewacy Francuzcy z Alkazaru przy ul: Królewskiej, którzy objawili chęć, wystąpienia na zabawie tej bezinteresownie.

— Organy w Kościele parafjalnym Śtej Trójcy na Solcu, przez czas zniszczone, podobno przez jednego

z tutejszych panów organmistrzów mają być z gruntu wyrestaurowane.

— Jutro w *Eldorado*, na zakończenie przedstawienia, daną będzie poraz pierwszy scena pantomiczna, p. t. „Arlekin Złodziej," wykonana przez Panią Gooz, i PP. Salomon, Crambad i Colombet.

— Wczoraj na benefis P. Victora, wiele w „Alkazarze" zebrało się widzów; program był nowy i staranny, a Benefisant w roli wieśniaczki Alzackiej, wyborny. Dopomagały mu też Panie: Arsène i Sasse, i z niezwykłą uprzejmością powtarzały śpiewane zwrotki, a na żądanie i nieobjęte programem wykonały piosenki. *Chico* Panny Arsène i *Saper* Panny Sasse, co wieczór powtarzane bywają. Zakończyła przedstawienie humorystyczna scena Panny Arsène i Victora: *On cherche une gouvernante.* W przyszłym tygodniu na benefis Panny Arsène, ma być daną podobno nowa scena wokalna. Program benefisu będzie bardzo urozmaicony i nie wątpimy, że miła i utalentowana artystka wyborną swą grą podniesie to widowisko.

— *Ważna wiadomość dla zbieraczy minerałów!* — Klęską powodzi dotknięty mieszkaniec Solca, wyrobnik górniczy, Wincenty Petrykowski, zamieszkały na Solcu, Nr 2902/3, w domu Szpotańskiego, pragnie pozbyć zbiór *stu siedmiu* minerałów, zebranych w okolicach Kielc i Dąbrowy, składający się z pięknych okazów z kryształkami i opisany naukowo. Wartość każdego minerału w przecięciu mniej więcej podaną jest blisko na 10 kop. Nabywca pozyska kompletny zbiór mineralogiczny z tamtych okolic, a zarazem spełni uczynek chrześcijański, idąc z pomocą rodzinie powodzią dotkniętej.

— W Londynie dostrzegano, jak o tem „w Pamiętniku Tow. Lekarskiego czytamy," że w ostatniej epidemii cholery, śmiertelność w różnych okolicach tego miasta zależała od gatunku wody, w jaką te okolice były zaopatrzone. Zapewne i u nas PP. Lekarze nieomieszkają zwrócić uwagę na tę ważną okoliczność.

— *Szanowny Redaktorze!* Mieszkając w pobliżu *trzech Krzyży*, nieraz wypada mi używać taniej jazdy omnibusowej, do środka miasta. Muszę ci jednak skargę zanieść na opieszałość PP. Konduktorów, którzy coraz więcej publiczność odstręczają, przez nieoględne postępowanie swoje. Najważniejszym zarzutem jaki zrobić muszę jest przedłużanie bez potrzeby jazdy. Każdy omnibus wyjeżdżający z placu Śgo Alexandra, trzy robi przestanki za nim ruszy z Nowego-Świata, przy ulicy Smolnej, następnie wlecze się do Wareckiej prawie noga za nogą, a Konduktor jeszcze nie będąc pewnym, czy przechodzący pragnie jechać, zatrzymuje omnibus, otwiera drzwiczki i zaprasza do wsiadania. Ta mitręga powoduje, że kto mniej strudzony, woli iść piechotą, bo prędzej zajdzie na miejsce żądane niż konnym omnibusem. Byłem nawet świadkiem, że Konduktorzy, pomimo zapełnionych miejsc, dozwalają z niewygodą siedzących, i wbrew przepisom więcej osób umieszczać na stojące miejsca.— R.

— Od niejakiego czasu w pismach tutejszych powtarza się ogłoszenie Pana D. Fraenkla, o *Nowo założonym Składzie Fortepjanów i Pjanin Zagranicznych i Warszawskich*, gdzie pomiędzy innemi jest powiedziane, że Skład „zaopatrzył się także i w Fortepjany Warszawskie z najpierwszych tutejszych fabryk." Ponieważ każdy z fabrykantów w mieście naszem posiada skład swych wyrobów zaraz przy fabryce i nikomu w komis takowych nie powierza, przeto niżej podpisani, w imieniu własnem i wszystkich swych kolegów, mają honor ostrzedz publiczność czytającą, że Pan D. Fraenkel może mieć w swym składzie do sprzedaży fortepjany fabryk Warszawskich tylko *używane*, jakie nabył od osób prywatnych, a nigdy z fabryki samej, gdyż w takim razie musiałby je sprzedawać drożej, aniżeli one kosztują u samego producenta. — *Małecki* i *Szreder*, *Kral* i *Saidler*, *Antoni Hofer*.

— Księgarnia i skład materjałów piśmiennych braci *Szlejfstejnów*, wprost Kościoła Ś-go Krzyża, otrzymała z zagranicy wielki zbiór fotograji, w formie biletów wizytowych, które po cenie 5 kopiejek za sztukę sprzedaje; pomiędzy innemi, portrety rozmaitych znakomitości Europejskich, i kopje z galerji Drezdeńskiej, na szczególne zasługują uwagę.

— Fabryka wód i napojów gazowych, pod firmą K. *Grunwald* et Comp., przy ulicy Elektoralnej, pragnąc przyjść w pomoc dotkniętym wylewem Wisły, ofiaruje na korzyść tychże, połowę dochodu brutto, w dniu 27-go b. m. w Sobotę, osiągnąć się mającego ze sprzedaży napojów rzeczonych, w 3-ch altanach, to jest: przy nowym Moście, przy placu Bankowym i na placu Nalewki, wprost ogrodu Krasińskich,

— Wczoraj wpływ ofiar, dobrowolnie składanych na rzecz dotkniętych powodzią, do puszki przy moście zaprowodzonej, przy której pełnią służbę przez dzień cały członkowie Warszawskiego Towrzystwa Dobroczynności, wyniósł rs. 6.

— Na ulicy Nowolipie, w miejsce parterowego domu Nr 2,427 stawianą jest obecnie piętrowa kamienica.

— Dom p. *Marenża*, przy ulicy Marszałkowskiej, dotykający hotelu, zwanego „Marenż", nabytym w tych dniach został przez p. *Lours*.

— Winne grona u nas w r. b. będą, zdaje się, liche, albowiem dotąd kwiat jeszcze nie opadł, kiedyż zatem urosną?

— W odpowiedzi na bezimienne zapytanie, Redakcja „Kurjera Warszawskiego" donosi, że Doktorem leczącym na słuch jest Pan Taczanowski, zamieszkały w Warszawie.

— Franciszek *Sojecki*, Rejent przy Sądzie Pokoju w Łowiczu, utrzymujący Kancelarję w mieście Sochaczewie, zawiadamia osoby interesowane, że Kancelarja jego, otwarta od dnia 17go b. m., znajduje się w domu № 139.—Sochaczew, dnia 22 Lipca 1867 r.—F. S. L. *Sojecki*, Rejent.

— Szanowny Redaktorze! W ostatnią Sobotę, pewna młoda Dama, którą pierwszy raz miałem szczęście widzieć, obraziła mnie w publicznym ogrodzie, przez ofiarowanie mi 5ciu kopiejek; którą to summę wraz z dodaniem z mej strony 25 kopiejek, przesyłam Ci na korzyść Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci, aby te uprosiły u Boga, oświecenie tej damy, i oby ta dama w inny sposób traktowała młodych nieznajomych ludzi, niedających ze swej strony po-

wodu do obrażania ich w miejscu publicznem. -- *Fr. Z.* Student Szkoły Głównej Warszawskiej.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od P. rs. 5, dla dotkniętych powodzią.

— Do Najwyższej Rady Kościelnej Ewangelickiej w Wiedniu, która dotąd z samych Niemców złożona była, ma być jeden Czech powołany.

— We Francji i w Niemczech do konserwów jarzyn używają puszek blaszanych, w których doskonale jarzyny się przechowywują, jak o tem łatwo bardzo przekonać się można w tutejszych handlach delikatesów. Dla użytku zatem naszych gospodyń należałoby takie puszki sprowadzić, albo też tu je wyrabiać, zwracamy przeto na ten przedmiot uwagę naszych PP. Kupców i Fabrykantów.

— Z Karlsbadu dochodzą nas wiadomości, o panujących tam zimnach, tak że niektórzy chorzy w futrach chodzą.

— Anglicy zawsze czynem stwierdzają przysłowie, że czas to pieniądz, i pod względem akuratności nie dadzą się wyprzedzić nikomu. Wtenczas kiedy na Wystawie niektóre kraje nie zdążyły otworzyć pak wszystkich, a cóż dopiero wystawić je, Anglji nie wiele brakuje do uporządkowania się, a katalog wystawionych przedmiotów z 700 stronnic druku, już był na 1 Kwietnia sprzedawany i to po franku. Ciekawy ustęp tego katalogu stanowią sprawozdania 1200 instytucji dobroczynnych Angielskich; z tych sprawozdań np. dowiadujemy się, że instytucje takie w Londynie w r. 1865 miały dochodu z dobrowolnych ofiar 2,400,000 fst. Cyfra nie do uwierzenia!!!

— Wielbłądów, jak wiadomo, jest dwa gatunki, o jednym garbie i o dwóch garbach; kiedy pierwsze używane są pod wierzch, drugie tylko do przenoszenia towarów. Oba gatunki w Azji i Afryce, hodują się jako zwierzęta domowe, każdy oddzielnie; zdarzają się jednak wypadki pokrzyżowania tych rass; potomki jednak tych dwóch gatunków zmięszanych zwykle, są o jednym garbie, co każe przypuszczać, że typem pierwiastkowym wielbłąda, jest dromader jedno-garbny. U nas w Europie dwa dopiero zdarzyły się przykłady takich mieszkańców, jeden w Paryżu w r. 1652, a obecnie drugi w Wrocławiu w ogrodzie zoologicznym i to po matce dwu-garbnej.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 19 Lipca.* — Na dzisiejszem posiedzeniu Izby wyższej, Hr. Derby, interpelowany w kwestji statku „Tornado", odpowiedział, że Rząd Angielski zaprotestował przeciw procesowi wytoczonemu temu statkowi przed sądami Hiszpańskiemi; z tego powodu proces ten uznany został za niebyły i wydano rozkaz wszczęcia nowego procesu. Hr. Derby nadmienił przytem, że strony interesowane nie zdają się bardzo śpieszyć na teraz z załatwieniem tej sprawy. (Nordd. All. Ztg.)

AUSTRJA. *Wiedeń, 19 Lipca.* — Minister sprawiedliwości złożył dziś w Izbie Deputowanych projekt do prawa, zaprowadzającego następujące zmiany w kodeksie karnym: zniesienie kar cielesnych i kajdan, skasowanie następstw prawnych, wynikających z wyroków wydanych z powodu przekroczeń, oraz zmodyfikowanie następstw prawnych, wynikających z kar wyznaczonych za zbrodnie. Ulgi te mają służyć także osobom, na które wyroki zostały już wydane. (Nordd. All. Ztg).

Peszt, 19 Lipca. — Lewica umiarkowana, potępia lewicę krańcową za postawienie w Wacowie (Weitzen) kandydatury Kossutha, i popiera kandydaturę Alexandra Karolyi. (Ind. Bel.)

FRANCJA. *Paryż, 19 Lipca.* — „Constitutionnel" objaśnia w następujący sposób, dla czego Cesarzowa Eugenja jedzie do Anglji. Królowa Wiktorja zaprosiła była Cesarzowę Francuzów, ażeby przybyła na rewję floty w Spithead, która odbyła się 17go b. m. Ponieważ Cesarzowa oświadczyła, że z powodu smutnych wypadków w Mexyku, nie może zadosyćuczynić temu zaproszeniu, przeto Królowa prosiła ją, ażeby przybyła choć na parę tygodni do czarującej rezydencji letniej na wispie Wight. Cesarzowa Eugenja uda się tam 22go b. m. i podróżować będzie incognito. — Xiążę Napoleon przybył dziś do Calais i uda się jutro do Hawru. Wątpią tu powszechnie, ażeby Xiążę przedsięwziął podróż do Kopenhagi. — Ministerstwo spraw wewnętrznych dało redakcji dziennika „Pays" polecenie, ażeby pismo to umiarkowało ton swej polityki. (Schl. Ztg).

WŁOCHY. *Florencja, 19 Lipca.* — Izba Deputowanych, po odrzuceniu kilku poprawek, przyjęła artykuły 2gi i 3ci projektu do prawa o dobrach kościelnych, zaprowadziwszy w nich bardzo nieznaczne zmiany. (Schl. Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

Włoski Minister skarbu złożył w Poniedziałek, w Izbie Deputowanych, sprawozdanie z budżetu wydatków. Podług tego sprawozdania, ogół wydatków Królestwa Włoskiego wynosi na rok bieżący 1,114 miljonów lirów, deficyt zaś dochodzi do summy 217 miljonów. Minister zaproponował przejście do porządku dziennego, dla złożenia następnie w Izbie budżetu na rok 1868, w którym oszczędności obliczone są na 30 miljonów. Izba przystąpiła do głosowania i przyjęła budżet na rok 1867, większością 193 głosów przeciw 27.

Zaprzeczają pogłoskom o zamiarze stronnictwa czynu najścia na terrytorjum Papiezkie. Nad granicą Państwa Kościelnego rozstawione są tak liczne wojska, że zamiar pomieniony został zaniechany.

Przy rozdawnictwie w Paryżu, dnia 22go b. m., nagród kapelom wojskowym, pierwsza nagroda przyznana została kapelom: Pruskiej, Austrjackiej i Gwardji Paryzkiej; drugą zaś nagrodę otrzymały kapele: Ruska, Gidów Francuzkich i Bawarska.

Natychmiast po powrocie Xięcia Rumuńskiego, dnia 22go b. m., z podróży do Multan, Ciało Konsularne zażądało od niego posłuchania zbiorowego, dla przełożenia mu o okrutnem postępowaniu Władz Rumuńskich z żydami.

Donoszą o rozstrzelaniu w Barcelonie znacznej liczby osób i o nowych aresztowaniach w Madrycie. (Ind Belge i Nordd. Allg. Ztg).

Depesze Telegraficzne.

Bukareszt, 22go Lipca.—Rząd przedsięwziął energiczne środki przeciw zwołanemu do Roman zgromadzeniu Senatorów i Deputowanych Mołdawskich, którego zamiarem jest rozdział Xięztw.

Paryż, 22go Lipca. — Cesarz przyjmował Króla Bawarskiego.

Hanower, 22go Lipca.—Królowa Hanowerska wyjechała dziś do Wiednia.

Paryż, 24go Lipca.—Juarez zawiadomił Rząd Amerykański, iż nie odmawia wydania zwłok Maxymiljana. Tegethoffowi będzie towarzyszył do Queretaro oficer marynarki Amerykańskiej.

Konstantynopol, 22go Lipca. — Urzędowy raport Omera-Paszy z 18go, stwierdza zwycięztwo Turków, którzy zajmują Okręg Sfakji, z wyjątkiem 8 wiosek.

Wystawa Paryzka.

LIST II.

(Dokończenie, Patrz Numer 161).

Na froncie Francuzkich maszyn przypomina się galanterja Francuzka, gdzie nawet maszyniści dla przypodobania się Damom umieścili maszynę do robienia czokolady, widać dla zachęcenia płci pięknej do robienia dalszej inspekcji. Śliczna ta maszyna obsługiwaną jest przez same niewiasty, rozdające zaraz w oczach zrobione czokoladki, a jedną z najdowcipniejszych części tej maszyny, jest krajanie i zawijanie tabliczek. Czynność tę maszyna załatwia bez najmniejszej pomocy, kraje czokoladę w tabliczki, przecina stósowne kawałki papieru, kładzie na nie tabliczki, zakłada papier, zawija tabliczki i wysuwa najlepiej zawiniętą i zaklejoną paczkę. Na drugiej stronie galerji umieścili podobną maszynę, która wyciska w oczach zrobione mydła pachnące; dalej idą maszyny do szycia, robienia kopert i t. d. Niezmiernie zajmujące są maszyny tkackie, gdzie się widzi surową wełnę tylko co z farby wyjętą, która za dwie godzin wychodzi w sztuce pięknego kortu. Również interesujące są maszyny bawełniane lub maszyny robiące szale Francuzkie. Postępując znów dalej, spotykamy ogromny tłum ludzi przypatrujących się robieniu kapeluszów filcowych, i jest w istocie czemu się przyglądać; najpierw na przodzie galerji stoi biurko buchhaltera fabryki Coq'a w Aix, dep. Bouches du Rhone, który przedstawia, że w tej chwili zaczyna się robienie kapeluszów tego a tego gatunku, ceny 7, 8, lub więcej franków, a osoby chcące wyjść z pałacu w nowym kapeluszu, za 5 godzin od daty złożenia wymaganego quantum otrzymują takowy. Czas tak długi jest tylko dla tego oznaczony, że kapelusz jest mokry, więc zanim zaschnie w formie, w umieszczonej pod spodem suszarni, upływa kilka godzin, inaczej możnaby, w ciągu godziny takowy otrzymać. Również bardzo zajmujące maszyny Goudchaux w Paryżu, lub Gaiffe, rytujące na miedzi za pomocą elektryczności. Do tego rodzaju maszyn należy zaliczyć aparaty telegraficzne samo-drukujące, z przeróżnie zastosowanemi przyrządami. W blizkości znajdują się materjały do dróg żelaznych, na czele których kompanja kolei Paryzko-Orleańskiej umieściła lokomotywę kolosalną do pociągów towarowych, systemu Forquenot, naczelnego mechanika tej kompanji, na 10 kołach motorowych (accouplés), prócz 8 kół podtrzymujących końce tego gmachu. Przytem rozmaite Ministerja, jak: wojny, marynarki, oświecenia, przedstawiły swoich zakładów wyroby: żelazne, armaty, modele statków, baterji i t. p. I tak: W sekcji Belgijskiej, stosunkowo może do wielkości kraju, pod względem mechanicznym, bardzo silnie reprezentowanej, na wstępie uderza w oczy maszyna Dorsée et Audry z Boussu, wyrobiona ze staraniem i elegancją, werku zegarkowego, a jednak spora, bo o sile 200 koni; dalej następują znane w naszym kraju firmy Cockeril i t. p.; między zaś szczególnemi, choć może nie bardzo użytecznemi w praktyce, należy zanotować, maszynę gadającą, chociaż wątpię, iżby ją najlepszy lingwista zrozumiał. Jest także w tej sekcji Belgijskiej, maszyna wynalazku Delcambra z Bruxelli, do składania liter drukarskich, a raczej do gatunkowania czcionek, czego rzeczywiście dokonywa z niesłychaną szybkością. W blizkości będącej sekcji Pruskiej, wątpię aby kto opuścił, z dwóch przyczyn: najpierw ogromnych rozmiarów armaty z fabryki Krupa, przestraszając przyciągają zaciekawioną gawiedź; powtóre, głos kolosalnego dzwonu stalowego ważącego 15,000 kilogramów. Zdaje się żeby umarłego pobudził, a że poruszenie serca takiego dzwonu wymaga potężnej siły, ztąd też nie brak amatorów próbujących swej siły. W ogólności wystawa Pruska pod względem maszyn, a bardziej pod względem rzeczy kopalnych i materjałów pierwotnych, znakomicie jest opatrzoną. W pobliżu będąca wystawa Austrjacka, pod względem maszyn, nie ustępuje Prusom. Lokomotywy Sieglá dla Drogi Terespolskiej, są z wielką starannością odrobione, wkrótce zapewne szybować będą po Podlaskich niwach po Paryzku, pogwizdując sobie. Warsztaty Ministerstwa wojny i marynarki, wiele pięknych modelów lub maszyn nadesłały; między innemi wzbudzają zajęcie tak zwane *torpedos*, czyli przyrządy podwodne do wysadzania okrętów, polowe kuźnie z miechami; te widać przez specjalistów uznane zostały, bo obie kupione przez Cesarza Napoleona, zapewne dla szybkości rozdmuchania ognia. Przy opisie tej części wystawy, nie należy ominąć kass ognio trwałych Wertheima, prześlicznie wyrobionych. Pokazuje się ztąd, że Austrja chce mieć pieniądze i dlatego robi takie mocne kufry; ciekawą tylko rzeczą czy z kassy, którą od wspomnionego Wertheima Napoleon kupił za 15,000 franków, tak samo jak w Wiedniu, pieniądze będą uciekać. Pomiędzy Austrją a Anglją i Ameryką Północną, zajmują przestrzeń wiele innych krajów, jak: Szwajcarja, Włochy i t. d., żałować należy, że żadna ze znanych fabryk nie stanęła do konkursu ze swemi maszynami; ze wspomnionych krajów, każdy ma swoją specjalność: Szwajcarja przędzalnie; Rumanja dwa bałwany ze soli, przedstawiające jakiś Xiążąt Rumuńskich, co także widać jest specjalnością tych panów i t d. Na wystawie Angielskiej jest dopiero maszyn: huku, puku, kół i młotów; tam wiercą tunele, tu przenoszą skałę i tysiące świdrów zapuszcza swe żelaza we wnętrze dotąd spokojnej opoki; latarnie morskie ze swemi stosami galwanicznemi, bardzo wiele przyciągają ciekawych. I w rzeczy samej, jest to bardzo pięknie zastosowana teorja łamania się

promieni światła i bardzo warta widzenia konstrukcja takiej morskiej latarni. Część zewnętrzną, t. j. park, zajmują restauracje, bawarje i kawiarnie wszystkich narodowości świata, gdzie i usługa zwykle w narodowych kostiumach występuje. W przedziałach między temi umieszczone są stancje pompierów, służby medycznej i policyjnej, gabinety wygody publicznej i toalety dla panów i dla dam. Park ten nie robi, z pierwszego rzutu okiem, wcale pięknego wrażenia, gdyż nie ma najmniejszej harmonji między rozmaitemi budowlami tu się znajdującemi. I nie ma się czemu dziwić, gdyż różne narodowości obok siebie umieszczone, nie mogą odpowiadać wzajemnie sobie, bo każde ma swoje wymaganie lub odrębną sankturę, a w środku umieszczony gmach Wystawy, wygląda jak rądel do góry dnem przewrócony w pośród rozmaitej Włoszczyzny. Inaczej wygląda tak zwany ogród centralny wewnątrz gmachu, gdyż ten urządzony ze wszelkiemi wymaganiami sztuki, ozdobiony fontannami i posągami, tworzy prześliczny obraz, w środku którego umieszczona pięknie zrobiona altana dla spoczynku, oraz wystawa miar, wag i monet wszystkich znanych krajów, co zarazem w czasie spoczynku, daje piękny przedmiot rozmowy. Park ów dzieli się na dwie części, to jest: stronę od Sekwany i stronę od Szkoły Wojskowej. Na wstępie od bramy Rappa, na prawo, umieszczona jest statua kolosalna Karola Wielkiego; bohater średnio-wieczny, stoi na czele przemysłu naszego wieku, a o kilka kroków, kłęby dymu z wysokiego komina fabryki papieru, dowodnie o tem przekonywają. Nie mogę również pominąć nadzwyczaj pożytecznych zakładów, jak: Stowarzyszenia ratowania ranionych i tonących, albo Opieki nad zwierzętami, które to stowarzyszenia bardzo ciekawe przedstawiły nowości. Tu są także warte obejrzenia pracownie fotograficzne, fabryka świec stearynowych, pracownia fotoskulptury, fabryka kaszmirów, ogromna pralnia. Do przedmiotów nęcących oko, należy policzyć ślicznie zbudowaną kaplicę, z przedmiotami ku czci Bożej poświęconemi, a na Wystawę przysłanych. Gabinet Cesarski, nadzwyczaj pięknie zrobiony, jak na taką prowizoryczną budowę, tylko nie wiem dla czego nadano mu formy wschodnie. W blizkości tego umieszczono fontanny, tak zwane chateau d'eau, i rzeczywiście jestto pałac Neptuna, a nawet wątpię czy kiedy nawet ten mokry bożek marzył o takiej rezydencji. Cały park zapełniony głównie rurami Francuzkiemi, gdyż inne kraje nie mogły, z powodu odległości i kosztów budowy, bawić się w podobne budowle. Anglicy dla okazania swej praktyczności, wybudowali dom dla robotników i przenośny szpital wojskowy. Amerykanie wystawili coś dla ducha i ciała, bo wzorową szkołę elementarną z wszelkiemi przyborami i piekarnie bułek, bardzo wiele wyprzedanych po jednym sous za bułeczkę, wielkości rajskiego jabłka. O kilka kroków od różno-wiernych Yankesów wznosi się budowa nawracania, czyli wystawa Missji Ewangelicznych Angielskich i Francuzkich. Rozdają tu darmo cztery Ewangielje, a Pismo Święte we wszystkich językach świata, po bajecznie nizkiej cenie jest przedawane. Za tą budową Chrześcijańską postępuje szereg krajów niechrześcijańskich, ze swemi budowlami religijnemi: Mexyk, z świątynią Xochicalo; Maroko, Turcja, ze swemi meczetami i kąpielami; Egipt z świątynią Edfou i ciekawy niezmiernie obraz z masy papierowej, ze wszelkiemi szczegółami, przedstawiający roboty na między-morzu Suez dokonane, oraz wszelkie maszyny przytem używane. Dalej idzie herbaciarnia i pagoda Chińska z obrzydliwemi Chinkami; następnie Japonja, Siam i t. d. Stronę parku od Avenne Suffren, zapełniają budowle publicznego użytku, jako to: sale rozmowy, elegancko urządzone; sale koncertowe, gdzie grywają obecnie orkiestry Bilsego i Straussa; kontramarkarnie, dystrybucje i główna stacja fotelów na kółkach, podobnych do tych, jakie u nas używają sparaliżowani. Fotele te ciągnione przez ludzi, przejeżdżają po wszystkich częściach Wystawy i za opłatą franka na godzinę można sobie wygodnie jeździć i nie fatygując nóg, oglądać pobieżnie Wystawę. O drugiej stronie Wystawy, od Szkoły Wojskowej, nie mogę wiele powiedzieć, bo większą część tej strony parku zajmuje wystawa rolnicza, której nie zwiedzałem dla braku czasu. Z tej strony również umieszczony jest dom Ruskiej Kantory, stajnie Ruskie i wozownie z powozami: Romanowskiego, Rentla i Hessego. Ze strony Austrjackiej jest wystawiona ogromna Bierhalle, gdzie zawsze pełno ludzi, i piekarnia Wiedeńska, która dostarcza obecnie bułek do najpierwszych restauracji Paryzkich. Saxonja wystawiła piękną szkołę wiejską, a Holandja szlifiernię djamentów, gdzie także mnóstwo widzów; przy ogrodzie botanicznym bardzo są piękne akwarja morskiej i słodkiej wody, a opodal na wzgórku, pawilon Cesarzowej. Na tem zakończyć muszę opis parku, i proszę mi wybaczyć jeżeli się znajdzie wiele niedokładności.

— Rozmaitości. — Indowie w lasach Iruari, czczą i szanują rzecz każdą, która im się wydaje niebezpieczną. I tak: Hadżinowie, oddają boską cześć tygrysowi, a nos jego zawieszony na szyi kobiety, uważany za środek zbawienny w cierpieniach. Malazyrowie utrzymują, że zwierz ten zesłany na karę za bezbożność. Mieszkańcy Abissynji nie dotkną się skóry hieny, dopóki kapłan nie odprawi modłów.

— Ludzie zawsze ganią to, czego sami zrobić nie mogą.

Anagram (odkryty.)

Wisła z złowieszczym szumem z dalekiej przestrzeni
Tocząc niszczące nurty wzdyma się i pieni,
Siła wiatru ją pędzi, a rycząc strasznie
Zdradne swoje zwierciadła rozlała po *niwie;*
Wał, który ją *osłaniał* zerwała i zniosła,
Daremna tam już praca, i łodzie, i *wiosła*,
Bo cała przestrzeń rzeki szeroko rozlana
Unosi drzewa, sprzęty, wonne stogi *siana*
Któremi się piętrzyły okoliczne *sioła;*
O ratunek do BOGA biedny chłopek *woła*,
Bo *On* tylko w Swej łasce dopomódz mu może
Wesprzyj go o BOŻE!

(Zeszła Szarada: *Turkusy.*)

Wiadomości Literackie.

— *Krótki rys historji literatury polskiej* przez F. H. *Lewestama*, obejmujący wszystkie epoki od czasów przedchrześcjańskich aż do najnowszych, wyszedł osobno nakładem xięgarni Alexandra *Lewińskiego*, przy ulicy Miodowej, pod filarami. Cena rs. 1 k. 50

— Nr 329 *Przyjaciela Dzieci*, wyszedł z druku i zawiera: Czikosy (z trzema rycinami); Bracia mleczni, opowiadanie Janka z Bielca (d. c.) Lew (z drzeworytem); Podstęp Zosi (obrazek wierszem) p. Wł. z R. J.; Piaskarz (wiersz) przez Antoninę *Gładyszewską*; Myśli i Zdania. Zadanie do rozwiązania.

— Nr 29 *Tygodnika Mód*, wyszedł z druku i zawiera: Roger Bakon, jego genjusz i uwagi nad postępem ludzkości; Kochankowie z Teruelu, dramat w pięciu aktach, przez Jana Eugeniusza *Hartzenbuscha*, przełożył z hiszpańskiego K. E.; Pogadanka Tygodniowa. Kilka ustępów z Teofila *Gautier*; W Grenadzie (wiersz Jana *Prusinowskiego*; O ubiorach, korrespondencja z Paryża; Symbolika kwiatów i roślin ozdobnych (dalszy ciąg); *W dodatku Daniel Rock*, powieść z francuzkiego przez Erkmana Chatriana (dokończenie); wyjątek z listu Bernarda Tasso. Do.... (wiersz) Witolda Chłopickiego; Opis ryciny paryskiej kolorowanej.

DONIESIENIA.

Nagrody rs: 100.

W nocy z dnia 22 na 23 b. m., we wsi Brzeźnicy w Gubernji Grodzieńskiej, powiecie Bielskim położonej, z mieszkania Alexandra Twarowskiego, za pomocą wyłamania drzwi i dobrania klucza do kufra, skradziono **gotówką** rs: 900, mianowicie: List Zastawny na rs: 750, Nr 139,379 lit: B, papierek 100-rublowy, reszta drobną monetą. Ktoby wykrył sprawcę tej kradzieży i dał znać na Pragę pod Nr 268, do Jana Kruszewskiego, otrzyma powyższą nagrodę. Co do Listu stosowne ostrzeżenia, gdzie należy poczyniono. (10,721)

Ważne doniesienie.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że Magazyn Bławatny, istniejący przeszło od lat 36, pod firmą **Salomon Brünner**, obecnie zastąpiony przezemnie został. Polecam się Prześwietnej Publiczności ze świeżym i pięknym wyborem towarów bławatnych zagranicznych: Weby, Szale Francuzkie, Stołową bieliznę Tiulu, Wstążek i Haftów, o cenach najumiarkowańszych. Mam nadzieję, że Prześwietna Publiczność i mnie tem zaufaniem zaszczycić raczy.
(10,611) **Karol S. Brüner.**



Jest do sprzedania

POSSESJA,

przy ulicy Górnej, Nr 2998a.— Wiadomość bliższa w Drukarni „Kurjera Warszawskiego.“ (10,750)

SKŁAD GŁÓWNY ZAPAŁEK

i

INNYCH WYROBÓW CHEMICZNYCH, egzystujący pod firmą: **Ed. Wasiańskiego**, obok budującego się Ratusza, przeszedł na własność **W Dzisiewskiego**, i takowy przeniesiony został na róg ulicy Senatorskiej i Bielańskiej, do domu W. Lewenberga, Nr 467a, wejście od ulicy Senatorskiej, przy bramie. (9914).



Dnia 19 b. m., zginął **PIES**, z rassy Pinczerów, 3 kwartały mający, uszy i ogonek świeżo obcięte. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić do Magazynu Mód Pana Chronier, róg ulicy Sto-Krzyzkiej i Nowego-Swiatu, za nagrodą. (10,724)



Młyn wiatrak,

we wsi Burakowie pod Warszawą, do spadku po Auguście Suchner należący, sprzedany będzie w dniu 14 (26) Lipca 1867 r., o godzinie $1\frac{1}{2}$ z południa, w Trybunale Cywilnym w Warszawie, Wydziału II.— Licytacja rozpocznie się od zniżonego szacunku, to jest od rs. 814 kop. 50, a vadjum potrzebne rs 390. Warunki przejrzeć można u Pisarza Trybunału Wydziału II i u podpisanego Patrona, sprzedaż popierającego, przy ulicy Nalewki, pod Nr 2244a mieszkającego.—**Wincenty Muszalski**, Patron. (D. W.)

CZERWONE ZNAKI, 1 Ner 21 na drzwiach.

GARDEROBA MĘZKA.

Mexykanki, Pantalony, Kamizelki, Paletoty, Raglany, Haweloki, Marynarki, Burki Sławuckie, oraz **UBRANIA wieczorowo wizytowe**, w trzech fasonach. Ceny niższe jak zwykle; należąc bowiem do zgromadzenia **kupców**, mam prawo sprowadzać materjały en gros, **wprost z fabryk** zagranicznych i krajowych.—A. WINNICKI, przy ulicy Długiej wprost Hotelu Drezdeńskiego. (19,219).

CZERWONE ZNAKI, 1 Ner 21 na drzwiach.

SKŁAD PIWA
Bielawskiego i Żareckiego lagrowego,

ma honor zawiadomić W-ch Kupców, iż otrzymuje ciągłe transporta takowych i sprzedaje na całe i pół oxefty, antałki i butelki, po cenach bardzo przystępnych. Skład istnieje przy ulicy Bednarskiej w gmachu Towarzystwa Dobroczynności. (10,503)

Skład Główny Papieru

z fabryki w Mirkowie,

w domu pod Nr 471g, przy ulicy Rymarskiej egzystujący, z dniem 15 Lipca r. b., zniesiony został, a natomiast Fabryka Papieru w Mirkowie, urządziła Skład Główny wyrobów swoich. w domu pod Nr 614g, przy ulicy Niecałej. Wyłączna sprzedaż tegoż papieru, oraz przyjmowanie obstalunków, **Dom Handlowy Kronenberg, Nelkenbaum et Comp.**, uskuteczniać będzie. (10,424)

Wina Szampańskie świeże,

tegorocznego transportu, Moët Chandon, Roederer, Cliquot, Jaquesson et fils, Minet jeune et Comp i inne, nadeszły do Handlu A. Stępkowskiego.

Uwaga. W tym roku Wino Moet Chandot Imperial jest nieco odmiennej dekorowane, gdyż w miejsca laku, dziś obłożone złotym kapslem i etykieta ma inny charakter przez dodanie festonów do koron po rogach, także gwiazdka umieszczona wyżej nad **zmienionym pismem**. Również **Roederer Carte blanche** jest teraz koloru różowego. czyli ciemniejszy od dawnego, lecz bez żadnej różnicy powierzchownej.

Jednakże pomimo tych odmian, oba te gatunki są niewątpliwie dobre i mają jak dawniej też same zalety, a jedynie dla dobra kupujących, że w prawdziwych tylko, powyższe zaszły zmiany, przychodzi mi zwrócić uwagę. — **A. Stępkowski.** (10,490)

Znakomity transport Win czerwonych i białych od pierwszorzędnej firmy **J. H. Wüstemberg** w Bordeaux, otrzymał Handel **A. Stępkowskiego** i takowe odstępuje znaczniejszemi partjami, na oxefty i butelki, zacząwszy od $37\frac{1}{2}$ kop. do rs. 1 kop. 80, za tu zlewane; zaś sprowadzane w oryginalnych z firmą powyższego domu od rs. 2 do 8 za butelkę, które jako szczególnej dobroci śmie polecić, jak niemniej **Wina Burgundzkie białe i czerwone**, stołowe, tak również i bardzo stare są w znacznym wyborze. (10,491)

ANANASY INDYJSKIE, świeże, nadeszły do Handlu **A. Stępkowskiego.** (10,630)

Rozkład jazdy na drodze żelaznej Warszawsko-Terespolskiej,

od dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1867 roku.



Pociąg Osobowo-Towarowy odchodzi codziennie: ze stacji Praga o godzinie 11 przed południem; Miłosna o godz. 11 m. 38; — Dębe Wielkie (przystanek) o g. 11 m. 56; — Minsk o g. 12 m. 26 po połdniu; — Mrozy o g. 1 m. 7; — Kotuń o g. 1 m. 45; — Siedlce o g. 2 m. 23; — Łuków o g. 3 m. 20; — Międzyrzec o g. 4 m. 48; — przychodzi do Biały o g. 5 m. 57.

Ze stacji Biała o godzinie 7 m. 55 rano; — Międzyrzec o g. 9 m. 14; — Łuków o g. 10 m. 37; — Siedlce o g. 11 m. 46; — Kotuń o g. 12 m: 16 po południu; — — Mrozy o g. 1 m. 2; — Minsk o g. 1 m. 41; — Dębe-Wielkie (przystanek) o g. 2 m. 3; — Miłosna o g. 2 m. 23; przychodzi do Pragi o g. 2 m. 57.

Długość drogi: z Pragi do Miłosny wiorst 17, — z Dębego-Wielkiego (przystanek) wiorst 25, — z Minska w. 35, — z Mrozów w. 52, — z Kotunia w. 70, — z Siedlec w. 84, — z Łukowa w. 110, — z Międzyrzeca wiost 136, z Biały wiorst 159.

Objaśnienia. — Pociągi mają trzy klassy powozów osobowych. Sprzedaż biletów osobowych i expedycja pakunków rozpoczyna się na stacji Praga godzinę, na innych stacjach pół godziny przed odejściem pociągu; zamyka się na 5 minut przed tymże czasem. Wykupiony na jazdę bilet, daje prawo do bezpłatnego przewozu pakunku, nieprzewyższającego wagi funtów 40. — Ekwipaże i zwierzęta powinny być dostawione do expedycji na 2 godziny przed odejściem pociągu. Taryfa opłat przewozowych jest do nabycia na wszystkich stacjach, po cenie kopiejek srebrnych 15.

Droga żelazna konna w Warszawie. — Dwojakiego rodzaju karety po niej kursują:

1) Jedne pomiędzy dworcami Dróg Żel: Petersburgskiej i Wiedeńskiej, z zastosowaniem do godzin odejścia pociągów (o 3 kwadranse wcześniej), za opłatą:

od osoby . . . . kop: 15
od pakunku mniejszego (do 2 pudów) „ 3
„ większego (do 4 pudów) „ 6

2) Drugie dla komunikacji mieskiej, między Zygmuntem a Dworcem Drogi Żelaznej Wiedeńskiej, odchodząc ze stacji:

1ej o g. 8, 9, 10, 11, 12, 1, 2, 3, 4, 5,
2ej „ $8\frac{1}{2}$, $9\frac{1}{2}$, $10\frac{1}{2}$, $11\frac{1}{2}$, $12\frac{1}{2}$, $1\frac{1}{2}$, $2\frac{1}{2}$, $3\frac{1}{2}$, $4\frac{1}{2}$, $5\frac{1}{2}$,

za opłatą od osoby:
w karecie. . . . . kop: 5.
na wierzchu . . . . „ 3.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: *Przez zazdrość. — Odludki i Poeta. — Przysięga Horacego.*

TEATR WIELKI

Jutro: *Robert Djabeł.*

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

— **WYSTAWA FANTÓW** Loterji War. Tow. Dobr., z 60,000 losów złożonej; codziennie bezpłatnie w sali teatralnej, w gmachu pomienionej Instytucji. Otwarta od 11 rano do 6 wieczorem.

MUZEUM Obrazów i Starożytności przy ulicy Miodowej i Podwale (dom Dyzmańskich), codziennie od godz: 10ej do 4ej po południu; wejście kop: 10.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 24 Lipca 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 5 k. 90.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 45.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	76	50	76	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	80	33	79	68
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	71	—	70	33
Listy likwidacyjne. za rs. 100 . .	59	—	58	67
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	112	50	112	—
„ „ „ z r. 1866,	108	67	108	33
Bilety Banku Cesarstwa	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	56	75	55	25
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	86	—	85	25
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	84	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. — k. 35 $^5/_9$
Od Listów likwidacyjnych k. 60.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 23 Lipca płacono: Za korzec pszenicy od rs. 8 kop. 70 do rs. 9 k. 15 żyta od rs. 6 kop. 5 do rs. 6 k. 60: owsa od rs. 3 kop. 15 do rs. 3 kop. 45 gryki od rs. 4 kop. 50 do rs. 4 k. 56; kartofli od rs 1 k. 50 do rs. 1 k. 65

Okowity płacono dnia 23go Lipca, za wiadro od rs: 4 k: 22, do rs 4 k. 26; za garniec od rs. 1 k: 37 do rs: 1 k. 39

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor odpowiedzialny, *S. Bogusławski.*